

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2016 r. w sprawie o sygn. akt: II K 727/15 Sąd Rejonowy w Kutnie uznał oskarżonego P. M. (1) za winnego popełnienia czynu z art. 178a§1 kk i wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na okres 2 lat próby.

Orzekł także zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na 3 lata oraz świadczenie pieniężne w wysokości 5000 zł oraz obciążył oskarżonego kosztami sądowymi.

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonego, który zarzucił rozstrzygnięciu, na podstawie art. 427§1 i 2 kpk oraz 438 pkt 2, 3 i 4 kpk, naruszenie przepisów postępowania w zakresie mającym istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a także błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

W konsekwencji skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Złożona apelacja jest częściowo zasadna, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku.

Co do zasady Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił przebieg wydarzeń w krytycznym dniu.

Uznane za udowodnione fakty znajdują należyte umocowanie we wskazanym u ich podstawy źródłowym materiale poznawczym w postaci zeznań świadków i opinii biegłego.

Jednakże w warstwie oceny zgromadzonych dowodów Sąd Rejonowy dopuścił się uchybień, na które skarżący wskazuje nie tylko w zarzutach apelacyjnych, ale głównie w uzasadnieniu apelacji. Uchybienia te czynią trafnym zarzut naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a ich konsekwencją było błędne przyjęcie stopnia stanu nietrzeźwości oskarżonego w chwili, o której mowa w zarzucie. Innym uchybieniem, które sąd I instancji zasygnalizował w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, było przyjęcie dokonania przez P. M. zarzucanego mu czynu, w sytuacji, gdy na podstawie zgromadzonych dowodów możliwe było jedynie przyjęcie usiłowania tego czynu.

Przechodząc do szczegółowych rozważań, należy zauważyć, że konstrukcja postawionego oskarżonemu zarzutu, ogranicza rozpoznanie sprawy jedynie do tego, co miało miejsce w dniu 27 czerwca 2015 roku około godziny 22.08. Skarga oskarżyciela nie obejmuje zatem samego przyjechania pod sklep oskarżonego i ewentualnie tego, czy już w tym momencie był on w stanie nietrzeźwości. Ocenie podlega wyłącznie zachowanie i stan oskarżonego w chwili wejścia do samochodu po opuszczeniu sklepu, uruchomienia silnika i wrzuceniu wstecznego biegu – co wynika z całkowicie wiarygodnych zeznań świadka R. W. (1). Rację ma skarżący, że opisane w zarzucie stężenie alkoholu w wydychanym przez oskarżonego powietrzu, zostało zbadane dużo później – pierwsze z nich po ok. pół godziny – i nie może być utożsamiane ze stanem nietrzeźwości ok. godz. 22.08, w sytuacji, gdy bezspornie ustalono, że w trakcie oczekiwania na przyjazd Policji oskarżony spożywał alkohol. Trafny jest także argument, że ustalenie sądu meriti, że „oskarżony już zanim przyjechał pod w/w sklep musiał spożywać alkohol i to w znacznej ilości, co skutkowało tym, że jego stan nietrzeźwości utrzymywał się na tak wysokim poziomie”, jest ustaleniem dowolnym i nie popartym zgromadzonymi dowodami. W szczególności nie znajduje ono oparcia w przywoływanej przez Sąd Rejonowy opinii biegłego. Oczywiście dywagacje biegłego dotyczące praktyki spożywania alkoholu przez sprawców już po ich zatrzymaniu, w celu ukrycia wcześniejszego spożycia alkoholu znajdują potwierdzenie w praktyce i czynią prawdopodobnym, że i w tym wypadku mogło tak być, ale nie może to być podstawą do katerycznego przyjęcia, że oskarżony już wcześniej alkohol spożywał. Na to bowiem nie ma dowodów.

W takiej sytuacji, jak słusznie podnosi skarżący, winna mieć zastosowanie zasada z art. 5§2 kpk. Przyjęcie jej nakazuje danie wiary oskarżonemu, co do czasu, ilości i okoliczności spożywania alkoholu, zwłaszcza, że jego wyjaśnienia nie zostały kategorycznie zanegowane w opinii biegłego, oskarżony z pewnością alkohol w sklepie zakupił i spożywał go w trakcie oczekiwania na przyjazd Policji. Co do ilości spożytego w tym czasie alkoholu, to nie negując oceny sądu I instancji, dotyczącej całkowitej i pełnej wiarygodności zeznań świadka R. W. (1), trzeba zauważyć, że z zeznań tych nie wynika, aby obserwował zachowanie oskarżonego w taki sposób, że nie mógł utracić go z oczu. Oczekiwanie na przyjazd Policji trwało ok. 30 minut, w tym czasie oskarżony wchodził niewątpliwie do sklepu i mógł w sposób niezauważony przez R. W. spożywać nie tylko zakupione w sklepie piwo, ale i 200 ml. wódki. Wersji takiej nie sposób jednoznacznie wykluczyć.

Poczynione powyżej uwagi nie mogą jednak oznaczać całkowitej depenalizacji zachowania oskarżonego. Już z samych jego wyjaśnień wynika, że po podjechaniu pod sklep wypił w krótkim czasie 200 ml wódki. Następnie udał się do sklepu, gdzie zakupił alkohol. Po powrocie do auta – jak relacjonuje to całkowicie wiarygodnie świadek R. W. – oskarżony uruchomił silnik pojazdu i wrzucił wsteczny bieg. Swoim zachowaniem zmierzał zatem bezpośrednio do prowadzenia pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym i wykonał już wszystkie czynności w tym zamiarze, a do prowadzenia nie doszło tylko i wyłącznie z powodu interwencji obywatelskiej świadka i zabrania kluczyków. Z kolei z definicji stanu nietrzeźwości zawartej w art. 115§16 pkt 2 kk, wynika, że ze stanem tym mamy do czynienia nie tylko wtedy, gdy sprawca w chwili czynu ma w wydychanym powietrzu zawartość alkoholu przekraczającą 0.25 mg/l, ale także gdy zawartość alkoholu u niego „prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość”. Dlatego w analizowanej sprawie niezbędne było ustalenie, wymagające wiadomości specjalnych, do jakiego stężenia alkoholu u oskarżonego prowadziło wcześniejsze spożycie 200 ml wódki. W ustnej opinii złożonej przed Sądem Okręgowym, biegły w sposób jasny i kategoryczny wskazał, że po spożyciu takiej ilości alkoholu u mężczyzny o parametrach oskarżonego stężenie alkoholu może wynosić 0.55 mg czyli ponad jeden promil. Należy to oczywiście interpretować w ten sposób, że może prowadzić do takiego stężenia. Przekracza zatem niemal dwukrotnie ustawową granicę stanu nietrzeźwości.

W oparciu o powyższe ustalenia uznać trzeba, że około godz. 22.08 w dniu 27 czerwca 2015 roku w K., oskarżony usiłował prowadzić pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, znajdując się w stanie nietrzeźwości prowadzącym do stężenia minimum 0.55 mg/l w wydychanym powietrzu. Oczywiście stężenie to mogłoby być większe, gdyby przyjąć, że oskarżony albo pił alkohol wcześniej, albo w oczekiwaniu na przyjazd policji wypił jedynie piwo.

Sąd Okręgowy zmienił zatem zaskarżony wyrok, uznając, że oskarżony czynem swym wyczerpał dyspozycje art. 13§1 kk zw z art. 178a§1 kk. Konsekwencją tego musiała być ingerencja w wymiar orzeczonej kary, albowiem stopień społecznej szkodliwości przestępstwa popełnionego w formie usiłowania jest wyraźnie niższy niż przestępstwa dokonanego, a nadto doszło do znacznego obniżenia przyjętego stopnia nietrzeźwości. Dlatego też wymierzona kara pozbawienia wolności została obniżona o połowę, do rozmiaru 2 miesięcy.

Sąd Okręgowy nie znalazł natomiast żadnych podstaw do dalszej ingerencji w treść zaskarżonego wyroku. Okres zawieszenia ustalono bowiem na minimalnym ustawowym poziomie 2 lat obowiązującym w chwili czynu, wysokość świadczenia pieniężnego jest także w minimalnej ustawowej wysokości, zaś stopień zagrożenia tego typu czynami dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym odpowiada trzyletniemu zakazowi prowadzenia pojazdów mechanicznych.

W tej sytuacji zaskarżony wyrok w pozostałej części należało utrzymać w mocy, obciążając oskarżonego kosztami postępowania odwoławczego.